

Stanisława Osiecka

Nauczanie współczesnej literatury w szkole średniej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 33/1/4, 484-488

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NAUCZANIE WSPÓŁCZESNEJ LITERATURY W SZKOLE ŚREDNIEJ

Planowa i przemyślana nauka współczesnej literatury w szkole średniej staje się coraz więcej nakazem chwili; domaga się tego żywiołowo młodzież, kategorycznie takie żądanie stawia życie. Wszystkie inne przedmioty humanistyczne, a zwłaszcza historia wraz z nauką o państwie, doprowadzają zakres swego materiału aż do chwili bieżącej, a oficjalny kurs literatury nadal kończy się na neoromantyzmie, a i ten traktowany bywa raczej fragmentarycznie. Młodzież buntuje się przeciwko takiej niewspółmierności, a poznając na lekcjach historii Polskę współczesną, domaga się również i współczesności literackiej w szkole.

Nie wystarczy jednak w jakiś bliżej nieokreślony sposób „zająć się“ w gimnazjum literaturą współczesną; trzeba ją włączyć do oficjalnego i obowiązującego programu tak samo, jak i inne okresy literatury, a to z przyczyn następujących: literatura współczesna, stanowiąca ostatni etap w rozwoju naszego piśmiennictwa, jest naogół trudna w treści, o wiele za trudna do samodzielnego, pozaszkolnego ujęcia przez młodzież; również i forma współczesna, oryginalna, samoistna, odrębna od form, dotychczas poznanych, o wiele przerasta samodzielne siły młodzieży.

A pęd do współczesności, do rzeczywistości otaczającej, jest u młodego pokolenia tak silny, że niemal instynktowny, i zwycięży zawsze; ale młodzież, jeśli nawet dowie się od nauczyciela (niejako prywatnie) nazwisk wybitnych autorów i tytułów ich najważniejszych dzieł i sięgnie po nie, to natrafiwszy na zbyt trudne zjawiska literackie, zniechęcona, zacznie czytać utwory współczesne łatwe, często mało wartościowe, co zresztą naogół dość trafnie ocenia. W ten sposób wyrabia sobie tak trudny do zwalczania, bo *quasi* krytyczny a ujemny, sąd o literaturze współczesnej, gruntujący się głównie na nieznanomości lub niezrozumieniu zjawisk najistotniejszych i najbardziej cennych. Uparty a nieuzasadniony sąd o bezwartościowości współczesnej literatury w porównaniu z przeszłością jest wśród starszego społeczeństwa zjawiskiem niemal powszechnym, a nad

wyraz przykrem. Można by temu skutecznie przeciwdziałać właśnie poprzez młodzież, z natury rewolucyjną i wrażliwą na nowe piękno, jednak pod warunkiem, żeby szkoła doprowadziła swoich uczniów do poznania i zrozumienia dorobku literackiego ostatniej doby.

Zresztą pominięcie literatury współczesnej w szkole sprzyja rozwijaniu się u młodzieży wyraźnego lekceważenia w stosunku do literatury, jako wartości życiowej wogóle; u jednostek subtelniejszych zjawia się pewnego rodzaju żal, że oto już bezpowrotnie minęła wielka przeszłość, w której ona sama, młodzież, nie brała udziału; nic dziwnego: autorowie, objęci programem, nie żyją, a dla młodzieży okres dziesięciu lat, to więcej, niż połowa całego jej życia!

Wprowadzenie literatury współczesnej do programu szkoły średniej wniesie wiele nowych wartości, których inaczej nie da się osiągnąć. I tak: młodzież wyrobi sobie właściwy pogląd na różnorodne bogactwo literatury, spotka się bowiem, jako z naturalnym zjawiskiem, ze współistnieniem często sprzecznych prądów, nie tylko artystycznych, ale i ideowych, jak np. szczytny idealizm Struga, bezwzględny realizm Kaden-Bandrowskiego, mistyczny symbolizm Szaniawskiego, wnikliwy psychologiczny realizm Nałkowskiej i t. p.; poznawszy Sieroszewskiego, Młakowiczównę, Wierzyńskiego, Goetla czy Berenta, nauczy się cenić literaturę, jako przejaw piękna, najistotniejszego i najcenniejszego, powstałego pod wiekuiście twórczem hasłem: sztuka dla sztuki.

Nauka literatury współczesnej wytworzy w umyśle młodzieży obraz, zgodny z rzeczywistością, którego nigdy nie da nawet najstaranniej prowadzona literatura dawna, która, z konieczności ujmowana tylko w najistotniejszych swoich przejawach, stwarza obraz niepełny, trochę ubogi, nadto jednolity, niejako skończony, — poniekąd schematyczny; natomiast współczesność literacką może młodzież ujmować w chwili stawania się, bezpośrednio, w całym jej różnorodnym bogactwie.

Poza tem, literatura współczesna w szkole — to jeden z naturalnych i najbardziej skutecznych sposobów aktualizacji literatury wszystkich epok, gdyż młodzież, zetknięta z żywą, stającą się rzeczywistością literacką, spojrzy na przeszłość ciekawie i przychylnie, jako na interesujące i drogie źródło bogatej, drgającej życiem rzeczywistości.

A z zaciekawienia i dodatniego uczuciowego stosunku do przeszłości wyniknie zainteresowanie, które pozwoli na głębsze ujęcie zarówno zawartości ideowej, jak i formalnych wartości minionych epok. We współczesności młodzież samorzutnie i łatwo dostrzega wzajemny związek literatury z życiem, co bardzo pomoże powiązać poszczególne okresy literackie z odpowiednią epoką historyczną, a jest to problem w szkole średniej naogół trudny.

Aby nauczanie literatury współczesnej w szkole średniej dało obraz, zgodny z rzeczywistością, co jest głównym celem wszelkiej nauki, zarówno młodzież, jak i nauczyciel, muszą rozporządzać bogatym i różnorodnym materiałem porównawczym.

Wobec tego, o ile literaturę współczesną planowo można opracować w chronologicznym porządku, to znaczy w klasie ósmej, o tyle przygotowanie i podbudowę do tej pracy trzeba zacząć bardzo wcześnie, równoległe z nauką literatury staropolskiej, a więc w klasie szóstej.

Jedna godzina na 2 tygodnie, poświęcona omówieniu przygotowanej przez młodzież na ten dzień powieści czy zbioru poezji, budzi żywe zainteresowanie i gromadzi rzeczowy materiał na przyszłość; cenną pomocą również są dzienniki lektury. Rzecz jasna, na tym poziomie trzeba młodzież otoczyć szczególną troską, dając jej ze współczesności rzeczy łatwiejsze, istotnie ciekawe, oparte na uczuciu przeżyciu autora; podczas dyskusji cenić wszelkie wypowiedzenia, nie zmuszać do zachwyty czy zainteresowania tam, gdzie nie zjawiają się one samorzutnie. W klasie siódmej może młodzież zapoznać się z trudniejszymi utworami współczesnymi, z większą ich liczbą, aby w klasie ósmej nie była przytłoczona obfitością materiału lub trudnościami formalnymi. Można również bardziej planowo i rzeczowo, aniżeli poprzednio, omawiać utwory, przeznaczone do dyskusji, poświęcając na literaturę współczesną więcej czasu np. 1 godz. tygodniowo; można też już wymagać argumentacyjnego, do pewnego stopnia intelektualnego ujmowania własnych spostrzeżeń i dopuszczając do rzeczowych polemik, które z reguły są bardzo ożywione.

Systematyczna nauka literatury współczesnej w klasie ósmej, przygotowana poprzez stopniowanie trudności w doborze i sposobie ujmowania materiału, będzie dla młodzieży zjawiskiem najzupełniej naturalnym, wynikającym z toku całej pracy szkolnej; metoda pracy może pozostać w zasadzie ta sama, jaką stosowano dotychczas, np. dyskusje, referaty, wykłady, prace grupowe, prace pod kierunkiem i t. p., a tylko trzeba młodzieży zostawić większą swobodę w wydawaniu sądów. Jeżeli np. w nauczaniu stosowano metodę dyskusji, jako przeważającą, to jako syntezę literatury współczesnej można przeprowadzić z klasą zagadnienie: „Który z autorów współczesnych przejdzie do historii literatury?” Takie zagadnienie powoduje sądy jaskrawo sprzeczne, a przez to budzi żywiołowe wprost zaniepokojenie, pobudza do rzeczowej argumentacji i posiada dla młodzieży cały urok istotnej samodzielności, a doprowadzając do obiektywnego uznania wartości, mimo subiektywne zastrzeżenia w rodzaju: „choć mi się nie podoba, chociaż mi nie odpowiada”, przedstawia wielkie wartości nie tylko kształtujące, ale i wychowawcze. A jeżeli zechcemy na zakończenie

kursu powtórzyć całość literatury, np. w postaci zagadnień syntetycznych, młodzież, rozporządzając również i materiałem ze współczesności literackiej, podejmie taką pracę z dużym zainteresowaniem, ponieważ ujrzy opracowywany, a często samodzielnie wysunięty problem, jako współcześnie nietylko istniejący, ale często bardzo żywotny.

Jeżeli chodzi o czas, przeznaczony na naukę języka polskiego w starym gimnazjum, to wprowadzie z pewną trudnością, ale starczy go również i na systematyczną naukę literatury współczesnej. Zbyt wielką szkodą byłoby redukcje i tak już mocno okrojonego materiału literatury dawnej, jednak sporo czasu można uzyskać przez niewielką, bynajmniej nie zasadniczą, zmianę metody, a mianowicie można nie czytać w klasie tak wielkiej liczby utworów z lektury obowiązującej, ale przenieść czytanie na pracę domową, w klasie tylko omawiać i dyskutować poszczególne utwory. Strata może nie będzie tak wielka, bo lektura klasowa dość łatwo zamienia się, często niedostrzegalnie dla samego nauczyciela, w drobniogową analizę utworów, co nie jest zgodne z psychiczną reakcją młodzieży tego wieku na dzieło literackie. Przy tak oszczędnym, a zdaje się, bardzo celowym, wyzyskaniu czasu, można będzie w klasie szóstej przerobić Mickiewicza przynajmniej do trzeciej części *Dziadów*, a w siódmej przejść kurs aż do neoromantyzmu. Wówczas klasa ósma pozostanie na neoromantyzm, literaturę współczesną i syntezę całości.

Co do nauczyciela-polonisty, to ujęcie literatury współczesnej, jako obowiązkowej części programu, obarczy go nową i trudną pracą, ale, zdaje się, ciekawą, przyjemną, naprawdę twórczą, celową.

Oczywiście, musi on nietylko znać literaturę współczesną, ale i mieć swój własny, wyrobiony sąd o niej, gdyż tutaj nie będzie mógł opierać się na wynikach ogłaszanych studjów krytycznych, jako prawie nieistniejących; również konieczne jest przygotowanie każdej lekcji szczególnie starannie i drobniogowo, bo trzeba się liczyć z dużą niezawistością młodzieży w sądach o dziele, jeszcze przez fachową krytykę niezakwalifikowanym, i z ogromnie silną, różnorodną, częstokroć sprzeczną, bo bezpośrednią i swobodną reakcją psychiczną młodzieży. Nauczanie literatury współczesnej będzie to praca trudna, odpowiedzialna, ale nareszcie będzie to aktualność sama, nie mozolna aktualizacja przeszłości; — będzie to praca samodzielna, swobodna, intelektualna, jednym słowem — twórcza, co najłatwiej i najskuteczniej ochroni pełną osobowość i indywidualność nauczyciela-polonisty. Aby jednak literatura współczesna mogła się zjawiać w szkole, jako przedmiot naprawdę wykładany, konieczne jest zaopatrzenie biblioteki szkolnej w odpowiednie dzieła współczesne, i to w takiej ilości, aby starczyło i dla uczniów i dla nauczyciela.

Poglądy moje na konieczność nauczania literatury współczesnej w szkole średniej, na metody jej prowadzenia i na płynące stąd wielorakie korzyści, wynikają nietylko z założeń teoretycznych, ale i z doświadczenia. W latach szkolnych 1931/2—1933/4 uczyłam systematycznie literatury współczesnej w Państwowym Męskim Seminarjum Nauczycielskim im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łomży i na wynikach tej pracy gruntuję swoje poglądy, odnoszące się zarówno do wartości tej pracy, jak i metod jej realizacji. A sędzę, że bez zasadniczych i większych trudności można mniej więcej równolegle traktować 3 ostatnie kursy seminarjum i trzy ostatnie klasy gimnazjalne.

Łomża

Stanisława Osiecka
